

Wspomnienie o Ryszardzie Czarneckim

Jeden z pionierów sztucznej nerki w Polsce

Urodził się w Poznaniu w 1935 r. W swym rodzinnym mieście zdał maturę, a w 1958 r. ukończył Wydział Lekarski Akademii Medycznej. W trakcie studiów działał w samorządzie studenckim, cieszył się uznaniem koleżanek i kolegów – został starostą roku.



Już w czasie studiów postanowił zostać internistą. Gdy odbywał staż w II Klinice Chorób Wewnętrznych, z uwagi na swe zainteresowania został przez prof. Jana Roguskiego przydzielony do zespołu przeznaczonego do uruchomienia sztucznej nerki. W ramach pracy tego zespołu, kierowanego przez dr. Kazimierza Bączyka (późniejszego profesora i kierownika Kliniki Nefrologii), uczestniczył w listopadzie 1958 r. przy pierwszym zabiegu hemodializy w Polsce.

Całe swe życie zawodowe i naukowe związał z nefrologią, ze sztuczną nerką. Był specjalistą chorób wewnętrznych i nefrologiem. W 1971 r. obronił pracę doktorską. Był autorem i współautorem 67 prac i doniesień naukowych. Szkolił się w Niemczech (uzyskał stypendium Humboldta) i we Włoszech. Stopniowo awansując, był przez wiele lat kierownikiem Pracowni Dializ Kliniki Nefrologii.

Dodatkowo pracował w Kolejowej Przychodni Specjalistycznej, prowadząc poradnię nefrologiczną. Przez parę lat był dyrektorem Państwowego Szpitala Klinicznego Nr 2, w którym była zlokalizowana Klinika Nefrologii i Zakład Dializ tej kliniki. Zaangażował się w organizowanie ośrodków dializ w całej Polsce. Działał w Stowarzyszeniu Absolwentów Akademii Medycznej – był przewodniczącym Komisji Rewizyjnej, a następnie sędzią w Sądzie Koleżeńskim. Brał czynny udział w życiu Wielkopolskiej Izby Lekarskiej – jako członek Okręgowej Komisji Rewizyjnej i Prezydium Komisji ds. Emerytów i Rencistów.

Ożenił się z koleżanką z roku, Danutą Kołotówną. Państwo Czarnecki mają dwie córki Magdalенę, która jest profesorem w Klinice Dermatologii, i Annę, która jest anglistką.

Miałem przyjemność pracować z dr. Czarneckim (około 15 lat dyżurowałem w sztucznej nerce). Początkowo byliśmy w jednej klinice, a potem w jednym instytucie. Zaprzyjaźniлись się, utrzymywaliśmy kontakty towarzyskie. Był duszą towarzystwa, wzorem dla młodych kolegów. Starszym lekarzom okazywał należyty szacunek. Zawsze gotowy służyć radą i konsultacjami, zwłaszcza przy podejmowaniu trudnych i odpowiedzialnych decyzji. Doktora Czarneckiego cechowała wysoka etyka zawodowa, ofiarność i pełne zaangażowanie w pracę na rzecz chorych.

Trudno uwierzyć, że w lipcu 2008 r. odszedł z naszego grona. Jego śmierć spowodowała uczucie ogromnego żalu, bolesną pustkę i świadomość niepowetowanej straty. Pozostanie w naszej pamięci jako wspałały lekarz, życzliwy kolega, a dla wielu jako prawdziwy przyjaciel.

STANISŁAW MACIEJ DZIECIUCHOWICZ